

znaczy, gdy jest pewność zostania tych nieobliczalnych maniaków «idei legionowej», podać dymisję wszystkich.

W tym wypadku oficerowie i szeregowcy wracają do pułków, urzędnicy idą do Centralnego Komitetu Narodowego¹⁾ na pracę. Teraz już wysłać do Warszawy do Sławka kogokolwiek dla omówienia szczegółów pracy każdego. Sławek jest uprzedzony o tym.

Ty i Sokolnicki²⁾ zostajecie na stanowisku dotychczasowym. Sprawę zachować w sekrecie, nie rozbębnić jej przed czasem.

Uścisk dłoni

Ziuk

ROZKAZ Z POWODU BITWY POD KOSTIUCHNÓWKĄ

Bój pod Kostiuchnówką nad Styrem (zwany również bojem pod Kołodią lub pod «Polską Górą») stoczyły wszystkie trzy brygady legionowe w dniach od 4 do 6 lipca 1916 r., odpierając natarcie Rosjan, przeprowadzone na tym odcinku w związku z ogólną akcją rosyjską zwaną ofensywą gen. Brusitowa.

Najcięższe zadanie w czasie boju pod Kostiuchnówką spadło na I Brygadę, a zwłaszcza na jej 2 pułk (5 Legionów), zajmujący prawe skrzydło pozycji, w sąsiedztwie z 128 brygadą austriacką. W bitwie tej, w której na trzy brygady legionowe przeprowadzone zostało natarcie dwóch dywizyj piechoty rosyjskiej i czterech dywizyj kawalerii, żołnierz legionowy wykazał niezwykły hart ducha i wspaniałe zalety bojowe, cofając się tylko na skutek załamania się skrzydeł austriackich.

Czeremoszno, 11 lipca 1916.

Żołnierze!

Najcięższe z dotychczasowych naszych bojów przeżyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artylerii, z nieznaną nam dotąd potęgą szalejący na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przebijanie się bagnetem przez piechotę wroga, masowe również szarże kawalerii rosyjskiej, wreszcie odwrót w nadzwyczajnie ciężkich warunkach — oto, cośmy przeszli w ciągu kilku dni. Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy złożyli, cofnęliśmy się z każdorazowej pozycji jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni; schodziliśmy zawsze

¹⁾ Centr. Komitet Narodowy — organizacja stronnictwa niepodległościowych Królestwa Kongresowego, założona w r. 1915.

²⁾ Dr Michał Sokolnicki, Sekretarz Generalny N. K. N., mąż zaufania Piłsudskiego.

ostatni z pola, przeciwstawiając wszędzie na naszym froncie nowy opór przemocy.

Dumny jestem z zachowania się I Brygady w tych bojach pod Kostiuchnówką, chcę zaś wierzyć, że każdy z nas, jak to prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich. Najcięższe działanie bojowe spadło tym razem na pułk 2-gi mojej Brygady, pułk «zuchowatych» Berbeckiego. Pułk stracił swego dowódcę, ciężko rannego, obu komendantów batalionów zabitych i rannych, — więcej, niż połowa, oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciły krwią serdeczną dług ojczyźnie i sławie wojska — i pomimo to pułk, zmniejszony w składzie, wyszedł wyczerpany fizycznie, nie moralnie.

Boje pułku Berbeckiego i VI batalionu kpt. Kukiela¹⁾ w dn. 4, 5 i 6 lipca, jeżeli pozostaną w mojej pamięci smutnymi z powodu ciężkich i bolesnych strat najlepszych kolegów broni, zaliczonymi jednak być muszą do najślawniejszych, jakie Brygada przeżyła. Dzięki oficerom i żołnierzom za dzielną pracę i hart ducha!

Najboleśniejszą naszą stratą jest zabity mjr. Wyrwa-Furgalski, który tyle sławy nam przysparzał, tylu żołnierzy wychował, a tylu upadających moralnie swym humorem i tężyzną podtrzymywał. Był jednym z najlepszych naszych oficerów.

Cześć jego pamięci!

Najślawniejszymi czynami w tych dniach są kontratak 8-ej kompanii pułku Berbeckiego na Polską Górę i odparcie przez bataliony mjr. Fleszara²⁾ (specjalnie VI batalion kpt. Kukiela) masowej szarży kawalerii rosyjskiej. Pierwszy, prowadzony wieczorem 4 lipca przez ppor. Myszkowskiego z nadzwyczajną brawurą i efektem, uratował od zagłady płk. Berbeckiego, a przez odebranie Polskiej Góry, zdobytej przez wroga na naszych sąsiadach z prawej strony, cofnął o cały dzień odejście ostateczne z pozycji Kostiuchnówka—Wolczek, co uratowało oddziały na południe od nas. Drugi — 6 lipca przeprowadzony przez V i specjalnie VI batalion pod dowództwem mjr. Fleszara — zatrzymał nieprzyjaciela w chwili nadzwyczajnie krytycznej, gdy wszystko naokół się cofało, a na

¹⁾ Kpt. Marian Kukiel dowodził VI batalionem, wchodzącym w skład 7 p. p. I Brygady.

²⁾ Mjr. Albin Fleszar — deca V i VI batalionu.

nasz front rzucono masy kawalerii. Odparcie tych ataków i wyrzucenie z przedpoła wdzierającej się na nasze pozycje z lewa piechoty, dozwoliło spokojnie odejść całej Brygadzie, nieledwie w półtora godziny po rozpoczęciu odwrotu przez inne oddziały — nieprzyjaciel długo nie ośmielił się potem nas ścigać. Znakomicie do tego przyczynił się mjr. Brzoza, kierując do ostatka ogniem baterii prawie w samej linii tyralierskiej.

Dziękuję oficerom i żołnierzom pułku Berbeckiego i obu batalionom mjr. Fleszara za dzielną pracę i bohaterstwo w tych walkach.

J. Piłsudski.

SPRAWOZDANIE KOMENDY I BRYGADY Z BOJU POD KOSTIUCHNÓWKĄ 4. VII. 1916

Pierwszy dzień bitwy

(4. VII. 1916 r.)

Fragmety ze sprawozdań Józefa Piłsudskiego z boju pod Kostiuchnówką opublikował po raz pierwszy Jan Sadowski w pracy p. t. «Bój Legionów Polskich pod Kostiuchnówką» (Warszawa 1931), a «Sprawozdanie Komendy I Brygady z odwrotu I Brygady Legionów Polskich na Stochód» Hugo Zieliński w «Gazecie Polskiej» z 6. VIII. 1934 r. Całość, na podstawie akt Wojsk. Biura Historycznego, ogłoszona została w «Tomie Dodatkowym» «Pism -- Mów -- Rozkazów».

Dnia 4 b. m. nieprzyjaciel o godzinie 6 rano rozpoczął ostrzeliwanie pozycji I Brygady i sąsiadującego z nią odcinka honwedów¹⁾ ogniem ciężkiej i polowej artylerii. Ogień ów, wzrastając na sile, doszedł niebawem do napięcia ognia huraganowego, który trwał przez cały dzień z niesłabnącą siłą. Przybliżone obliczenie stwierdziło wprowadzenie po stronie rosyjskiej 4—5 baterij ciężkiej (15—18 cm) oraz przynajmniej 5 polowych baterij. Ogień skoncentrował początkowo przeciwnik na redutę przyczółka mostowego²⁾ oraz na prawe skrzydło Brygady, po południu zaś przeniósł wszystkie wysiłki na prawe skrzydło baonu kpt. Kukiela (na wschód od przyczółka), oraz na odcinek 5 pułku piechoty. Ogień ciężkich

¹⁾ Mowa o 128 brygadzie austr., wchodzącej w skład 53 dywizji.

²⁾ «Reduta Piłsudskiego» na przyczółku mostowym rzeczki Garbachu, dopływie Styru.